

ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI

Przerażone Owce Chrystusa, czyli Skworc arcybiskupem w Katowicach?!

NOMINACJA Z SB I NOWYMI MORDERSTWAMI KAPŁANÓW W TLE

28 października serwisy agencyjne obiegrała sensacyjna wiadomość o nominacji biskupa Wiktora Skworca na arcybiskupa śląskiego w Katowicach.

Agent komunistycznej tajnej policji TW "Dąbrowski", pracujący dla komunistycznej bezpieki (przypomnijmy: tzw. polska SB była tylko filią sowieckiego KGB, SB była nawet w sposób stały nadzorowana przez sowieckich oficerów), zwerbowany w stolicy Śląska w 1979 r. i "służący" do końca komunizmu - wraca na "swoje śmieci"...

Wierni Chrystusowi polscy katolicy świeccy ze zdumienia przecierają oczy. Jak to? To niejasne powiązania arcybiskupa Stanisława Wielgusa z komunistycznym specłużbami były powodem "zablokowania" tej nominacji przez Ojca Świętego Benedykta XVI - a teraz to co? Już "donoszenie" do instytucji jawnie wrogię Kościołowi i z pasją usiłującej niszczyć Owcarnię Chrystusa - teraz już nie przeszkadza? Tzw. "polskie" SB było odpowiedzialne za mordy na wielu setkach, jeśli nie tysiącach polskich kapłanów i zakonników (bo nikt nie zna liczby ofiar z lat 1944-45, zwłaszcza we wschodniej Polsce), z błogosławionym księdzem Jerzym Popiełuszką włącznie. Zamordowanie księdza Jerzego Popiełuszki w 1984 roku widać wcale nie przeszkadzało Wiktorowi Skworcowi (wówczas kanclerzowi Kurii katowickiej) - nie zerwał współpracy i nadal donosił... I to teraz ma być arcybiskup? Bo gdy zostawał biskupem nikt nie wiedział o jego przeszłości! Więc co się stało teraz w Rzymie? "Reformy" w Kościele zadziałały? I świadoma współpraca z

mordercami kapłanów Chrystusa jest już dobra? A może liczy się teraz jako "zasługa" do nominacji arcybiskupiej???

Arcybiskup Wielgus, indagowany przez media po obublikowaniu przez "Gazetę Polską" danych wskazujących na jego agenturalną przeszłość, oświadczył tylko, że w jednym jego oskarżyciele się mylą: "Nigdy nie oszukiwałem Ojca Świętego". To znaczy, że Papież wiedział o ciemnej karcie z przeszłości nominata, zapewne jasno i uczciwie wyznanej. Gdy jednak sprawa miała zostać ujawniona, Papież uznał iż stanowi to jednak zbyt poważny problem i zwrócił się do Stanisława Wielgusa z prośbą o natychmiastową dymisję. Co ten natychmiast wykonał. I za to mu chwała i to chwała prawdziwa.

I jedno jest pewne: nienagannie uczciwy i zatroskany o Owcarnię Chrystusa Papież Benedykt XVI z pewnością się nie zmienił. Jego Świątobliwość została po prostu oszukana. Zapewne oszukano też co do przeszłości kandydata JE Nuncjusza papieskiego w Polsce, arcybiskupa Celestyna Magliore. W nuncjaturze pracują wszak polscy kapłani. A jakich "samiych swoich" pozostawił Kowalczyk - możemy się jedynie domyślać!

Bagatelizowanie własnej przeszłości próbował już wcześniej wykonać sam biskup ordynariusz tarnowski Wiktor Skworc. Gdy tylko okazało się, że prowadzący kwerendę w archiwach IPN Kazimierz Świtoń - bohater i legenda antykomunistycznej opozycji na Śląsku - natrafił na ślady agenturalnej przeszłości biskupa Skworca, nagle ten ostatni począł wygłaszać tezy, że "trzeba się zmierzyć z własnym życiorysem", itp. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie wcześniej nie mówił o potrzebie takiego "zmierzania się", tylko wtedy tak jakoś się obudził. No i powołano jakichś dwóch "katolickich historyków" i ci zgodnie orzekli - a nawet "Niedziela" od razu posłusznie wydrukowała, że... Nie było żadnego problemu! Wiktor Skworc był raczej ofiarą systemu, nie specjalnego z po-

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddziałowe Biuro Udostępnienia
i Archiwizacji Dokumentów
w Katowicach

BUKa-III-5532-755/04
WP Ka 4711

Katowice, 10. STY. 2009

Nota dotycząca danych identyfikacyjnych tożsamość pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa oraz osób które przekazywały informacje o wnioskodawcy/osobie najbliższej wnioskodawcy organom bezpieczeństwa państwa

W związku z wnioskiem Pana Kazimierza Świtonia z dnia 12.01.2006r., dotyczącym podania danych identyfikacyjnych tożsamość pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa oraz osób które przekazywały informacje o wnioskodawcy/osobie najbliższej wnioskodawcy organom bezpieczeństwa państwa, na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016, z późn. zm.), Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu informuje Pana o dalszych danych identyfikujących tożsamość wyżej wymienionych osób, występujących w udostępnionych dokumentach dotyczących wnioskodawcy, które można było jednoznacznie określić na podstawie dokumentów

.....
(nazwa organu bezpieczeństwa, na podstawie którego dokumentów dane zostały określone)

znajdujących się w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Dane identyfikujące pracownika, funkcjonariusza, żołnierza organów bezpieczeństwa oraz osobę przekazującą informację o wnioskodawcy organom bezpieczeństwa państwa :

Nazwisko SKWORC
Imiona WIKTOR
Imię ojca JERZY
Data urodzenia 19.05.1946r.
Pseudonim T.H. "DĄBROWSKI" NR 41821
Stopień/stanowisko służbowe KSIĄDZ
Miejsce pracy KURIA DIECEZJALNA - SEKRETARZ BPA BEONORM

KIEROWNIK
Referatu Udostępniania
i Informacji Naukowej
podpis i pieczęć osoby upoważnionej
Augustyn Brzezina

ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI

BISKUP TARNOWSKI

ul. J. Mościckiego 9, 33-100 Tarnów
tel. (0-14) 622-25-01, fax (0-14) 627-24-24
http://www.diecezja.tarnow.pl/bp
e-mail: wskworc@wed.tarnow.pl
Tarnów, 5.11.2002
L.dz.: OF.I-12/105/02

Szanowna Pani Prezes!

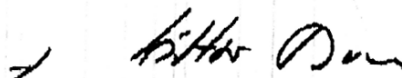
W odpowiedzi na Pani list z 30 października br. informuję, iż nie mogę poprzeć

zawartej w nim prośby i co więcej jestem zmuszony zdystansować się od samej inicjatywy budowy Pomnika Chrystusa Króla i Centrum Jedności Polonii w Tarnowie. Moje stanowisko w tej kwestii sprecyzowałem już w czasie rozmowy z Prezesem Adamem Ocytko 6 maja 2001 r. w Chicago.

Opublikowana w jednym z Waszych folderów wypowiedź ks. Waldemara Durdy odnosząca się do inicjatywy budowy Pomnika Chrystusa Króla i Centrum Jedności Polonii w Tarnowie, pozostaje jego własną opinią. Ksiądz Durda wziął udział w spotkaniu zorganizowanym we wrześniu 2000 r. w Tarnowie jako obserwator i nie był upoważniony do wyrażenia opinii, która została przypisana mojej osobie.

Informuję również, że w sprawie Pomnika i Centrum w najbliższym czasie wydam osobny komunikat.

Z wyrazami szacunku,



+ Wiktor Skworc
BISKUP TARNOWSKI

Pismo biskupa tarnowskiego do przewodniczącej Fundacji Milenium 2000, Bożeny Malagi-Wrona, w sprawie budowy Pomnika Chrystusa Króla w Tarnowie

siadanych informacji o sprawach kościoła komunistycznej SB nie przekazywał, itd, itp... Po enuncjacjach wspomnianych "katolickich historyków" biskup tarnowski z dumą oświadczył, że: "Każdemu mogę patrzeć prosto w oczy!" Tyle, że... To wszystko to zupełnie nieprawda!

Zachowane dokumenty archiwalne SB pokazują raczej "ofiarnego i wytrwałego" współpracownika komunistycznej tajnej policji, zupełnie pozbawionego skrupułów moralnych. Taki typ kościelnego karierowicza, pragnącego sobie wyrobić markę człowieka oddanego komunistycznym władzom - rzecz niezbędna do zatwierdzenia przez niespodziewanej dla siebie wcześniej czy później nominacji biskupiej. Sama data werbunku - rok 1979 - jest wielce zastanawiająca... Skworc został agentem komunistycznej tajnej policji w rok po wyborze Jana Pawła II na Stolicę Piotrową i w cztery miesiące po pierwszej, tak pamiętnej, pielgrzymce JPII do Polski! Miał chłop wiarę w trwałość komunizmu! (A może po prostu kochał Marksa i Lenina?) Zastanawia też ta najwyższa ranga współpracownika sowieckich speców w Polsce: "Tajny Współpracownik". Nie kontakt informacyjny (KI), nie kontakt operacyjny

(KO), tylko właśnie: TW. Pseudonim, kontakty, hasła, specjalne telefony... Skworc tym wszystkim dysponował na potrzeby "współpracy", stąd też jego pseudonim w SB-KGB "Dąbrowski". (KGB w meldunkach dla władz w Moskwie, jeżeli cytowała dane z raportów od "polskiego" TW, nawet nie zmieniała tych pseudonimów! Dodawali jedynie literki CC - od rosyjskich słów "sekretny sotrudnik", co jest dokładnym tłumaczeniem słów TW. KGB werbunki agenturalne dokonane przez SB po prostu traktowała jak własny stan posiadania, KGB miała też dokładne kopie wszystkich archiwów "polskiej" SB. FSB w Moskwie ma je do dzisiaj...) Reverse a nos moutons (wróćmy do naszych baranów). Zrozummy właściwie grozę sytuacji. KI to byli właściwi donosiciele. KO to byli donosiciele przekazujący informacje o szczególnym znaczeniu "operacyjnym" - sprawdzeni i ważni dla KBG i SB. Obecny pryams, arcybiskup gnieźnieński Kowalczyk - w dacie zwerbowania (grudzień 1982!) zastępca sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej do spraw polskich - był "tylko" KO! Natomiast TW, to byli jakby oficerowie SB "na etatach niejawnych". (Było możliwe przyznanie resortowej emerytury dla TW.)

TW... Oni byli "zadaniowani"! Oni nie tylko "donosili" - oni jeszcze musieli wykonywać zlecone im zadania! I nikt nie zostawał TW dopóki komunisci nie mieli pewności, że zadania będzie wykonywał... Oficer SB formalnie werbujący Skworca w październiku 1979 roku jako TW nawet nie ukrywał w swoim raporcie, że wielokrotnie rozmawiał z nim wcześniej! I byli w długim przednim kontakcie...

Meldunki Skworca aż emanują gorliwością w powtarzaniu najtajniejszych spraw Kościoła, o których się dowiedział w związku ze swoimi kanclerskimi obowiązkami, a od wrogości wobec idei wolnych związków zawodowych i Kazimierza Świtonii - to po prostu aż dyszą! Deklaruje sam z własnej woli gorliwość w niszczeniu człowieka i jego działań i sam z własnej woli zapewnia, że będzie w tym kierunku "urabiał" postawy innych księży - wykorzystując swoje kościelne stanowisko!!!

Ale to nie wszystko...

"Zabójstwa" diecezji i zabójstwa kapłanów

W Diecezji Tarnowskiej, gdzie Wiktor Skworc jest do chwili obecnej biskupem ordynariuszem, w samym 2011 roku zagadkowe "samobójstwa" do chwili obecnej popełniło czterech kapłanów. Może więcej - o tych wiadomo. Ale nawet cztery takie zgony w pół roku, w jednej diecezji, to w Polsce plaga samobójstw. Dotychczas w kraju nad Wisłą samo-

bójstwa osób duchownych należały do niezwyklej rzadkości i z grup zawodowych właśnie w populacji duchownych było najmniej prób samobójczych i samobójstw. Polscy duchowni bardzo poważnie traktowali zakaz targania się na własne życie z Apokalipsy św. Jana. Trudno się czegoś o tych czterech zgonach dowiedzieć. Dzwonić do Polski na plebanie - nagle wszyscy milkną, boją się rozmawiać. Twierdzą, że na temat zgonu księdza może udzielać informacji tylko Kuria Biskupia. I odsyłają do Tarnowa do Skworca. Nagły strach i zamilknięcie - to aż czuć w rozmowach! Wiadomo, że w 2011 roku zginęli kapłani o dobrej opinii, młodzi. Oficjalna wersja przyczyny zgonów - samobójstwo - jest powszechnie negowana przez wiernych. W samobójstwo takich księży nikt nie wierzy. Od roku 2006 do 2010 zagadkowe samobójstwa popełniło w diecezji Skworca kolejnych trzech kapłanów. Najbardziej chyba "samobójcza" dla kapłanów diecezja w Polsce...

17 sierpnia 2006 roku zginął ksiądz proboszcz Aleksander Mroczek z Łukawicy. Właśnie wybudował nowy kościół i plebanie, znany z patriotyzmu, ceniony za uczciwość. Wypadł z okna z półpietra własnej plebanii tak nieszczęśliwie, że trafił do szpitala i po kilku dniach w szpitalu zmarł. Kiedy wypadł z okna, na plebanii był sam...

14 czerwca 2007 roku znaleziono na plebanii w Nowym Sączu powieszzonego na własnej stule księdza

Ks. Eugeniusz Miłoś
39-126 Zagorzyce
Woj. Podkarpackie

Bp. Wiktor Skworc

W związku z ujawnieniem faktu, że bp Wiktor Skworc był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Dąbrowski”, mam pytanie czy Ksiądz Biskup już podjął decyzję o rezygnacji z zarządzania diecezją Tarnowską, czy też trzeba pomóc w podjęciu takiej decyzji przez interwencję w Rzymie?

Miło słyszeć, że Ksiądz Biskup Skworc nikomu nie wyrządził krzywdy ani Kościołowi, ani człowiekowi, szkoda tylko, że to nie jest zgodne z prawdą. Otóż mnie wyrządził Ks. bp Wiktor Skworc krzywdę i moim słuchaczom, bo mi zabronił wygłosić kazania na temat Chrystusa Króla. Podobny zakaz w tym samym czasie otrzymał Ks. Prof. Bartnik i Ks. Prof. Bajda, chociaż daleko biskupowi Skworcowi do mądrości tych Profesorów. Przez 44 lata mego kapłaństwa komunisci nie byli w stanie zabronić mi głoszenia kazań ani przez jedną minutę. Ks. bp Skworc zabronił mi mówić na temat Chrystusa Króla przynajmniej przez 10 minut. Tu stawiam pytanie: Kto okazał się gorszym: komunisci, czy biskup Wiktor Skworc?

Bp Wiktor Skworc zasłynął jako wielki przeciwnik pożytecznych dzieł religijnych. W pierwszej kolejności jako przeciwnik Radia Maryja! Czy Twórcom tego dzieła może Ks. bp Wiktor Skworc śmiało popatrzeć w oczy?

Bp Wiktor Skworc zasłynął też jako wielki przeciwnik Chrystusa Króla i bardzo skutecznie sprzeciwił się budowie pomnika ku czci Chrystusa Króla! Projektantami tego pomnika byli nie jacyś tam domorośli niedorozwinięci umysłowo projektanci, ale Profesorzy i Rektorzy kilku uniwersytetów, a więc spece najwyższej klasy, którzy na swój sposób według swej umiejętności chcieli oddać cześć Chrystusowi jako Królowi. Czy i tym Profesorom może Ks. bp Wiktor Skworc śmiało popatrzeć w oczy?

Z poważaniem!

Zagorzyce 2006-11-08

Oświadczenie ks. Eugeniusza Miłosa

Ks. Eugeniusz Miłoś

ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI

proboszcza dr Waldemara Durdę, byłego kanclerza Skworca. Ten wybitny kapłan, pasterz wybitnej (jeśli nie najlepszej) parafii w diecezji, stanął w wyraźniej opozycji wobec Skworca i wprowadzanej przez niego destrukcji Liturgii i polskiej tradycji katolickiej. M.in. - mimo zakazu biskupa Wiktora - odprawił tradycyjnie Mszę św. zwaną w Polsce Rezurekcją. (Ta Msza jest odprawiana w pierwszym Dniu Świąt Zmartwychwstania o godzinie 6 rano.) Biskup Ordynariusz zakazał tej tradycji. 12 czerwca ksiądz Waldemar po procesji Bożego Ciała pojechał na dwa dni do rodziny, po czym w nocy wrócił i rzekomo się powiesił. Kuria w Tarnowie rozpowszechniała informację, że był chory psychicznie. Rzekomo depresja. Napisał wysoko ocenianą rozprawę doktorską pod tytułem "Chrześcijańska postawa wobec cierpienia". Był w gronie trzech osób zgłoszonych nuncjuszowi jako potencjalni kandydaci na biskupa albo biskupa sufragana w Diecezji Tarnowskiej. Samobójstwo szanowanego i wręcz kochanego proboszcza było szokiem dla wiernych... Był osobą powszechnie znaną i szanowaną, promotorem m.in. akcji pomocy społecznej.

Ksiądz mgr Stefan Gardoń, proboszcz parafii Żelazówka, w dniu 11 maja 2009 roku tak się pomylił w przyjmowaniu leków, że aż się zatrzał i zmarł.

Ksiądz Paweł Kocoł, lat 33, wikary parafii w Szczepanowie. Podobnie - zatrucie lekami i zgon w dniu 22 marca 2011 roku.

Ksiądz proboszcz parafii w Ochotnicy Górnej - Zygmunt Kabat, lat 58. Znaleziony w dniu 6 lipca 2011 roku powieszony na plebanii.

Tego samego dnia 6 lipca ksiądz Czesław Jarosz, lat 40, wikary parafii Borzęcin, również został znaleziony powieszony na plebanii... (6 lipca to jakaś rocznica? Bastylię jaką masony zdobywały, czy co?)

Ksiądz Stanisław Stec, proboszcz parafii Pogwizdów, został znaleziony powieszony w swoim kościele w dniu 6 października 2011 roku. Miał 60 lat.

To co zdumiewa w tej serii zgonów, to informacje w jak wielu przypadkach uważano tych księży za wzór cnót kapłańskich. I kolejna sprawa zdumiewa - moi rozmówcy z Polski twierdzą, że jest zakaz mówienia o samobójstwie.

Podobno Kuria mówi duchownym, najbliższym współpracownikom zmarłych, o tym, że policja ustaliła, że było to samobójstwo, ale innym kapłanom i wiernym jest "rozkaz" mówić o nagłym zgonie z przyczyn naturalnych. No i nikt nie ma kontaktów z policją, tylko Kuria. A czemu niby tylko Kuria biskupia? Tego nie wiedzą, mówią tylko, że takie mają polecenia...

Zabójstwo księdza Waldemara Durdy

Jeżeli jest jakiś dowód na to, że Skworec wykonuje rozkazy jakichś ciemnych sił wrogich Kościołowi - to jest to właśnie sprawa księdza Durdy. To wszystko wiąże się z pomysłem budowy Pomnika Chrystusa Króla. Jak pamiętamy, biskup Skworec i inicjatorzy budowy tego Pomnika wydawali się początkowo żyć za pan brat. Skworec przyjeżdżał do Chicago, był marszałkiem parady, komplementował Polonię. Zresztą, idea budowy takiego pomnika bardzo się podobała w Tarnowie. Władze miejskie i wojewódzkie od razu wyraziły, że taki pomnik, najwyższy na świecie, będzie wielką atrakcją turystyczną. Nikt nie miał nic przeciwko. Sielanka trwała do połowy 2000 roku. Ostatnim momentem sielanki było spotkanie władz miejskich i wojewódzkich z inicjatorami budowy Pomnika. Ksiądz Waldemar Durda wziął w nim udział jako oficjalny delegat biskupa Skworca. Na zakończenie spotkania odezwał się w te słowa: "Niech mi będzie wolno (w imieniu Księdza Biskupa - rzecz jasna - uwaga moja PB) serdecznie podziękować za tę wspaniałą inicjatywę budowy Pomnika Chrystusa Króla. A Panu Bogu podziękować za to, iż niektóre sprawy Kościoła wzięły w swoje ręce osoby świeckie." Po tych słowach Adam Ocytko zapytał żartobliwie księdza Durdę, czy nie boi się, że będzie miał przykrości ze strony swego przełożonego? "Nie, a dlaczego?" - zapytał ksiądz kanclerz. Tyle, że okazało się, że to Ocytko miał rację.

Bowiem Wiktor Skworec nagle zaczął się zachowywać jak hierarcha który dostał skądś stanowczy rozkaz, że ma budowę tegoż Pomnika i inicjatywę Polonii - storpedować. Wydał zakłamanie oświadczenie, że już w Chicago mówił, że jest przeciwny. Obłudnie powołał się na pomoc biednym jako argument, (Władze miasta i województwa były zdania, że budowa Pomnika ożywi rynek pracy, a potem jego funkcjonowanie jako atrakcji religijnej i turystycznej stworzy najmniej kilkadziesiąt miejsc pracy w lokalnym hotelarstwie i gastronomii, nie mówiąc o samej obsłudze obiektu.) Nadto Skworec zaczął rozgłaszać jakieś insynuacje o niesakralnym przeznaczeniu Pomnika Chrystusa Króla, na które on jako biskup nie może się zgodzić. A wykazywał w tym energię i upór, i stopień kłamstwa, i zacietrzewienie nie mniejsze niż w szkalowaniu pana Kazimierza Świtonii!

Zmiana postawy biskupa Skworca była tak nagła i radykalna, i tak niewytłumaczalna jakimikolwiek przesłankami racjonalnymi, że jedynie jakaś presja, ba - nagły rozkaz - z zewnątrz może to tłumaczyć.

Ofiarą tej akcji był ksiądz Durda. Skworec wydał oświadczenie odcinające się od wypowiedzi księdza kanclerza popierającej budowę Pomnika i... Wyrzucił go z Kurii. Ale wydawało się, że honorowo. Ksiądz Waldemar objął parafię i bazylikę św. Małgorzaty w Nowym Sączu jako proboszcz i kustosz. Tyle, że ksiądz Durda był księdzem typu społecznika i wielkim adoratorem Papieża Jana Pawła II.

Gdy polski Papież zmarł, od razu podjął dzieło budowy pomnika Jana Pawła II na rynku w Nowym Sączu. Tyle, że... Biskup Skworec okazał się nagle namiętnym przeciwnikiem budowy pomnika Jana Pawła II. Tyle, że to ksiądz proboszcz Durda, po początkowych próbach tłumaczenia i przekonywania, postawił

na swoim - i piękny pomnik stanął tam, gdzie wierni świeccy zapragnęli go mieć...

Od tej chwili już "iskrzyło" pomiędzy biskupem i jego byłym kanclerzem. Sprawa Rezurekcji - a w sprawie tej księdza Waldemara Durdę po prostu poparło duchowieństwo - musiała stanowić jakieś dopełnienie. Swoją drogą argument, że przecież Pan Jezus Zmartwychwstał w niedzielę rano i nie można tej Mszy św. przenosić na sobotę wieczór, jak nakazał Skworec, był po prostu nie do odparcia. Ale Skworec się po prostu uparł - a może tylko wykonywał jakąś instrukcję niszczenia wszystkiego, co tradycyjne i stabilne. Tyle, że cała opozycja przeciwko takim rządom w Diecezji zaczęła się skupiać wokół księdza proboszcza dra Wal-

demara Durdy... Lecz niestety, nie życia księdza proboszcza została w tym momencie, w dwa miesiące po "buncie Rezurekcyjnym", nagle przerwana... Okoliczność czasowa naprawdę komuś bardzo dogodna...

Nominacja do Katowic

Czy teraz ta Archidiecezja zamieni się w "dolinę śmierci"? Dla kapłanów Chrtustusa i dla Kościoła?

Wilki wtargnęły do Owczarni Chrystusa i przerażone Owce spostrzegły, że zasiadają na arcybiskupich tronach butnie szczerząc do biednych Owiec swoje krwawe kły...

Franciszek Budzik

Do rozmowy werbunkowej doszło w październiku tegoż roku. Jej przebieg kapitan Wach opisał w standardowym kwestionariuszu następująco:

W dniu 23 października w pokoju wydzielonym Wydz. Paszportów przeprowadziłem rozmowę werbunkową z wytypowanym kandydatem, w wyniku której: dokonałem pozyskania do współpracy.

1/ Potwierdziłem cel pozyskania do współpracy - Posiadane i zebrane materiały na temat kandydata w pełni potwierdziły celowość opracowania i pozyskania go w charakterze tajnego współpracownika. Z racji zajmowanego stanowiska ma możliwość

2/ Uzyskałem w czasie rozmowy następujące informacje - Z początkiem listopada pojedzie osobiście do Austrii, gdzie od organizacji „Canizius Werk” odbierze samochód dostawczy marki „Volkswagen” dla katowickiego seminarium. W dniu 17 XI po konferencji Episkopatu ma się udać z ordynariuszem do Włoch do Papieża. Cel wyjazdu nie jest mu znany.

3/ Forma zaangażowania do współpracy /zobowiązania, pseudonim/ - Zobowiązania pisemnego od TW nie pobierałem. Uzgodniono jedynie, że będzie posługiwał się w kontaktach ze mną pseudonimem „Dąbrowski”.

4/ Omówiono z tajnym współpracownikiem sposób nagłego nawiązywania kontaktów, który jest następujący: W razie potrzeby telefonować do TW na numer 511-759 - jeśli będzie obecny odbiera telefon osobiście - przedstawiam się jako „Witkowski”. TW posiada również mój numer tel. 577-139 na który już niejednokrotnie dzwonił.

5/ Krótko opisać omówione z tajnym współpracownikiem warunki współpracy - Spotkania odbywane będą w zależności od potrzeb i konieczności wyjaśnienia interesujących mnie problemów.

6/ Wymienić LK, w którym będą odbywane spotkania. W początkowej fazie współpracy miejsca spotkań uzależnione będą od propozycji i sugestii TW.

7/ Biorąc powyższe pod uwagę proszę o zatwierdzenie w/w jako tajnego współpracownika i zarejestrowanie go w ewidencji. /stopień, imię i nazwisko funkcjonariusza/ - kpt. Jerzy Wach.

8/ Po zapoznaniu się z całością materiału pozyskanie do współpracy zatwierdzam. /podpis i pieczęć zatwierdzającego/: [parafka].

ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI - ZA KULISAMI

16. STY 2009
Katowice, dnia 1987.01.20.22.

TAJNE SPEC. KURIA
EGZ. NR
Barbara Polanin

NOTATKA SŁUŻBOWA

dot. rozmowy z tw. ps. "Dąbrowski".

1987.01.31. przeprowadziłem rozmowę z tw. ps. "Dąbrowski". W trakcie spotkania tw. przekazał następujące informacje.

- w kościele Mariackim ks. Szczotok prowadzi spotkania dla ludzi pracy w ramach duszpasterstwa robotniczego. Spotkania takie ks. Szczotok prowadził już w poprzedniej parafii. Twórcą tych spotkań w całej diecezji był biskup H. Bednorz. Bp. Bednorz będąc biskupem ordynariuszem nakazał wszystkim księżom prowadzenie szerokiej pracy z robotnikami.

Nad realizacją tego polecenia osobiście czuwał. Wychodził on bowiem z założenia, że diecezja katowicka jako najbliższej uprzemysłowiona w kraju o prowadza robotników w strukturze zawodowej wymaga szczególnej opieki ze strony Kościoła. Efektem takiego stanowiska biskupa była ocena pracy Kościoła katolickiego z robotnikami wystawionych przez delegację biskupów francuskich, którzy uznali pracę w diecezji jako modelową.

Jeżeli natomiast chodzi o p. Switonio to był on dwa razy na spotkaniach organizowanych przez ks. Szczotoka. P. Switonio nie jest organizatorem spotkań a co najwyżej jednym z uczestników i zapewne nie będzie nadawał tonu ani opracowywał programu spotkań.

W dniach 15.01.br. 21.01.1987 r. kanclerz kurii katowickiej wraz z bp. Cz. Dominem przebywała w Rzymie /3 dni/ i w niedzielę 1/1.

W trakcie pobytu w Watykanie byli na audiencji u otwartego

u papieża. Nie udało im się spotkanie z papieżem bezpośrednie. Z pobytu w Watykanie ważniejszym bezpośrednim spotkaniem było spotkanie z ks. Dziwiszem, który przekazał informacje dot. oceny wizyty gen. Jaruzelskiego u papieża przez papieża. Ocena taką dał papież w trakcie prywatnej rozmowy z ks. Dziwiszem. Papież stwierdził, że wizyta oficjalna gen. Jaruzelskiego w Watykanie może być dla Kościoła w Polsce i nie tylko ale także przyczyni się zapewne do dalszego procesu normalizacji stosunków Polska-Zachód. Pomimo tego że episkopat w Polsce uważa normalizację stosunków państwo - Kościół za proces zbyt powolny to zdaniem papieża gen. Jaruzelski uczynił już bardzo dużo dla poprawy stosunków z Kościołem. Jaruzelski nawet gdyby sam chciał aby ta normalizacja przebiegała szybciej niż jest w stanie przyspieszyć. Wego procesu. W polityce nie jest sam musi się liczyć z partnerami politycznymi swojego bloku a w szczególności z liderem. Jaruzelski zakłada sprawę w typowo polski sposób np. stan wojenny, opozycja polityczna, trochę straszy trochę nagradza. Działania jego cechuje elastyczność i duży rozum polityczny. Utrzymuje dobre stosunki z partnerem ze wschodu i poprawia stosunki z zachodem. Jest realistycznie nastawiony do zachodzących przemian w świecie, zdaje sobie sprawę że w Polsce musi nastąpić normalizacja stosunków państwo Kościół i dlatego zgadza się na odejście od polityki poprzednich władz w tym zakresie.

- Tw. czytał niedawno "Politykę" i jest zdziwiony że takie bzdury można pisać w prasie państwowej i to wtedy gdy dąży się do normalizacji "Polityka" pisała, że proboszcz kościoła rzymsko-katolickiego zarabia rocznie ponad 1,5 mln. zł. Tw. zna bardzo dobrze sprawę dochodów księży w szczególności w diecezji katowickiej, opolskiej, wrocławskiej i tak wikarzy w zależności o wykonywanych posługi otrzymuje od 20-25 tys. zł. miesięcznie plus mieszkanie i wyżywienie. Proboszcz 35-40 tys. zł. z kasy kościoła otrzymuje 1/3 zabranej kwoty reszta przechodzi na wydatki parafii. W diecezjach tych określone są również kwoty jakie można pobierać za wykonywanie posług kościelnych oraz jakie odpowiadają procent na rzecz kurii. Taka regulacja spowodowała, że diecezja ta są sytuowane materialnie w kraju.

- w miesiącu kwiecień - czerwiec br. złożę rezygnację z funkcji biskupa wikarego bp. Kurpas. Powodem rezygnacji będzie ukończenie 75 roku życia przez w/wym.

Biskup Zima wystąpił o wyznaczenie dodatkowego biskupa wikarego w diecezji katowickiej 4/4 motywując iż bp. Cz. Domin tylko w 1/4 wykonuje obowiązki bp. wikarego resztę czasu poświęca na pracę w Episkopacie w ramach komisji charytatywnej. Tak więc w najbliższym czasie zostanie powołany w diecezji dwóch nowych biskupów. Kandydatami do funkcji zdanien tw. są rektor seminarium, kanclerz kurii, i sekretarz kurii.

Wyk. 2-ch egz.

egz nr 1 - Wydz. IV

egz nr 2 - t.pracy tw.

nr masz. 2209/87

Opr. JP/Wyk. AK

Kierownik Sekcji III
Wydziału /II-1 WUSW

per. J. PALIWODA

KURIA DIECEZJALNA
W TARNOWIE

Tarnów, 25.11.2002
ul. Legionów 30
tel. (0-14) 63 17 300
fax (0-14) 63 17 309
L. dz.: OF.I-12/112/02

Oświadczenie Kurii Diecezjalnej w Tarnowie w sprawie budowy „Pomnika Chrystusa Króla Zbawiciela Świata”.

Wobec licznych zapytań kierowanych do Biskupa Tarnowskiego zarówno z kraju jak i zza granicy, przede wszystkim ze środowisk polonijnych w sprawie zamierzonej w Tarnowie inwestycji o nazwie „Pomnik Chrystusa Króla Zbawiciela Świata i Centrum Jedności Polonii”, Kuria Diecezjalna w Tarnowie oświadcza, że działania podejmowane w celu realizacji tej inwestycji przez „Fundację Milenium 2000”, odbywają się bez udziału i poparcia strony kościelnej.

Z racji oczywistych Biskup Tarnowski zajmuje stanowisko wyłącznie wobec projektowanej budowy monumentalnej statuy Chrystusa Króla Zbawiciela Świata i nie wyraża tym samym opinii na temat budowy Centrum Jedności Polonii.

Projektowany w Tarnowie pomnik ma zgodnie z założeniami pełnić funkcję sakralną i użytkową. Takie połączenie niepołączalnych – zdaniem strony kościelnej – funkcji a przede wszystkim ewangelizacyjno – duszpasterskie znaczenie projektowanego pomnika sprawiają, że Biskup Tarnowski stanowczo dystansuje się od tego przedsięwzięcia i nie udziela mu poparcia. Swemu krytycznemu stanowisku wobec projektowanego monumentu Biskup Tarnowski dał już wyraz w rozmowie z Przewodniczącym Komitetu Budowy Pomnika Chrystusa Króla Prezesem Adamem Ocytko w dniu 6 maja 2001 r. w Chicago.

Stwierdza się ponadto, że tak kosztowny monument nie może cieszyć się poparciem Kościoła głoszącego opcję preferencyjną na rzecz ubogich. W okresie poważnego kryzysu społeczno – gospodarczego, dotyczącego, mieszkańców nie tylko Małopolski, przy rosnącym bezrobociu i przy utrudnionym starcie młodego pokolenia w dorosłe życie, projektowanie i wznoszenie figury Chrystusa Króla Zbawiciela Świata może się łatwo stać w odbiorze społecznym – nawet wbrew woli inicjatorów – aktem antyewangelizacji.

Jezus Chrystus Król Wszechświata głoszący ewangelię ubogim (por. Łk 3, 10 nn.) oczekuje od nas ofiarności i podejmowania działań na rzecz ubogich, chorych, bezdomnych i bezrobotnych z którymi się identyfikuje. Niech wola pomocy tym wszystkim, którzy cierpią jakakolwiek biedę zjednoczą wszystkich Polaków, zarówno żyjących w kraju i poza granicami Ojczyzny. Takim działaniem zostanie rzeczywiście uczczony Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel człowieka.

Kuria Diecezjalna w Tarnowie wyraża nadzieję, że osoby tworzące „Fundację Milenium 2000”, wszyscy zainteresowani sprawą i władze miejskie Tarnowa wezmą pod uwagę stanowisko Kościoła w sprawie „Pomnika Chrystusa Króla Zbawiciela Świata” w czym wyrazi się zrozumienie zasady „sentire cum Ecclesia”.

Czy biskup może tak kłamać? Oczywiście - Wiktor Skworc - tak

W dniu 5 listopada 2002 roku ks. Biskup Wiktor Skworca pisze do prezesa Fundacji inicjatora budowy Pomnika Chrystusa Króla w Tarnowie iż musi się zdystansować do samej inicjatywy budowy Pomnika. Nadto, że to stanowisko sprecyzował w czasie rozmowy z prezesem Adamem Ocytko podczas spotkania w Chicago 6 maja 2001 r. Będąc w Chicago i biorąc udział w Paradzie 3-ego Maja jako Honorowy Marszałek na spotkaniu po Paradzie powiedział wówczas dokładnie tak: "Postanowiliście budować pomnik Chrystusa - budujcie! My jako diecezja przeszkadzać wam nie będziemy. Na pomoc finansową od nas nie liczcie, bo pieniędzy nie mamy. Ale jeżeli Ten, Który Jest nad nami będzie chciał, ażeby Jego pomnik stał na Górze św. Marcina - to my i tak nic nie możemy zrobić".

W dniu 25 listopada 2002 roku w oświadczeniu dla prasy w Tarnowie biskup Wiktor Skworca przekazał następujące stanowisko: "Projektowany w Tarnowie pomnik ma zgodnie z założeniami pełnić funkcje sakralną i użytkową. Takie połączenie jest zdaniem strony kościelnej łąčeniem niepołączalnych funkcji, a przede wszystkim wątpliwe ewangelizacyjno-duszpasterskie znaczenie projektowanego pomnika sprawiają, że biskup Wiktor Skworca stanowczo dystansuje się od tego przedsięwzięcia i nie udziela mu poparcia."

Czyżby za takie "niepołączalne funkcje" biskup tarnowski uznał kaplicę oraz pomieszczenia muzealne polonii świata w projektowanym Centrum Polonii?

Jak można tak kłamać i wprowadzać w błąd opinię publiczną?